

## **Mury – Jacek Kaczmarski**

On natchniony i młody był  
Ich nie policzył by nikt  
On dodawał pieśnią sił  
Śpiewał, że blisko już świt

Świec tysiące palili mu  
Znad głów unosił się dym  
Śpiewał że czas by runął mur  
Oni śpiewali wraz z nim

Wyrwij muromzębykrat  
Zerwij kajdany połam bat  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat

Wyrwij muromzębykrat  
Zerwij kajdany połam bat  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat

Wkrótce na pamięć znali pieśń  
I sama melodia bez słów  
Niosła ze sobą starą treść  
Dreszcze na wskroś serc i głów

Śpiewali więc, klaskali w rytm  
Jak wystrzał, poklask ich brzmiał  
I ciążył łańcuch, zwlekał świt  
On wciąż śpiewał i grał

Wyrwij muromzębykrat  
Zerwij kajdany połam bat  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat

Wyrwij muromzębykrat  
Zerwij kajdany połam bat  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat

Aż zobaczyli ilu ich  
Poczuli siłę i czas

I z pieśnią, że już blisko świt  
Szli ulicami miast

Zwalali pomniki i rwali bruk  
"Ten z nami, ten przeciw nam!"  
"Kto sam ten nasz najgorszy wróg!"  
A śpiewak także był sam

Patrzył na równy tłumów marsz  
Milczał wsłuchany w kroków huk  
A mury rosły, rosły, rosły  
Łańcuch kołysał się u nog

Patrzy na równy tłumów marsz  
Milczy wsłuchany w kroków huk  
A mury rosną, rosną, rosną  
Łańcuch kołysze się u nog